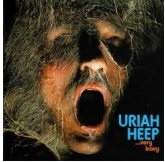


Uriah Heep – Very 'eavy very 'umble (1970)

Written by bluesever

Friday, 18 June 2010 09:24 - Last Updated Tuesday, 19 March 2019 22:43

Uriah Heep – Very 'eavy very 'umble (1970)



01. *Gypsy* (Box/Byron) – 6:39
02. *Walking In Your Shadow* (Newton/Byron) – 4:31
03. *Come Away Melinda* (Hellerman/Minkoff) – 3:48
04. *Lucy Blues* (Box/Byron) – 5:12
05. *Dreammare* (Newton) – 4:41
06. *Real Turned On* (Box/Byron/Newton) – 3:38
07. *I'll Keep On Trying* (Box/Byron) – 5:25
08. *Wake Up (Set Your Sights)* (Box/Garrick) – 6:24

Personnel:

- David Byron – lead vocals
- Ken Hensley – piano, organ, mellotron, slide guitar, vocals
- Mick Box – lead & acoustic guitar, vocals
- Paul Newton – bass, vocals
- Ollie Olsson – drums, percussion
- +
- Alex Napier - drums (tracks 1–3, 6–8)
- Colin Wood - keyboards (tracks 3, 8)

This album was the debut of Uriah Heep, an English band that would become one of the Titans of the '70s heavy metal sound. Despite their eventual hard-rocking reputation, *Very 'Eavy... Very 'Umbble* finds the band trying on different stylistic hats as they work towards finding their own sound. At this juncture, their music falls halfway between the crunch of heavy metal and the dramatic arrangements of prog rock. When this style jells, the results are quite powerful: "Dreammare" blends psychedelic lyrics and a complex vocal arrangement with a stomping beat from the rhythm section to create an effective slice of prog metal fusion while "I'll Keep on Trying" presents a head-spinning, complex tune with enough riffs, hooks, and tempo changes to fill three or four songs. However, the album's finest achievement is "Gypsy": this heavy metal

Uriah Heep – Very 'eavy very 'umble (1970)

Written by bluesever

Friday, 18 June 2010 09:24 - Last Updated Tuesday, 19 March 2019 22:43

gem nails the blend of swirling organ riffs, power chords, and leather-lunged vocal harmonies that would define the group's classic tunes and remains a staple of the band's live performances today. Unfortunately, the focus of the album is diluted by some unsuccessful experiments: "Lucy Blues" is a dull, unmemorable stab at a Led Zeppelin-style heavy blues tune and "Come Away Melinda" is an overproduced, melodramatic cover that tries to marry the band's full-throttle musical style to a message song. Despite these occasional moments of stylistic schizophrenia, Very 'Eavy... Very 'Umbler is a likable album that shows the promise that Uriah Heep would soon realize. Those unfamiliar with Uriah Heep may want to try out Demons and Wizards or a compilation first, but anyone with a serious interest in Uriah Heep or the roots of heavy metal will find plenty to like on Very 'Eavy... Very 'Umbler. The American edition of this album was retitled Uriah Heep and omits "Lucy Blues" in favor of the track "Bird of Prey" from Salisbury. ---Donald A. Guarisco, AllMusic Review

„Pokorny sługa, uniżony sługa” – rude oślizgłe indywiduum, z fałszywym uśmiechem wiecznie przyklejonym do twarzy. Uriasz Heep – jeden z bohaterów powieści „David Copperfield” Charlesa Dickensa. Ciekawe ilu osób wie o tym, że nazwa zespołu - Uriah Heep pochodzi od tak wrednej postaci literackiej. A „Very 'eavy... Very 'umble” to w wolnym tłumaczeniu - pokorny, uniżony sługa. Czyli jakby znak rozpoznawczy tego padalca.

„Gypsy” zdefiniowało styl zespołu na wieki. Banalna historia miłosna, okraszona gitarowo-organowym riffem i charakterystycznymi chórkami. Pierwszy i nie ostatni (hard)rockowy klasyk w historii zespołu. Właśnie z taką muzyką Jurajka kojarzona jest do tej pory. Ale materiał na debiutanckiej płycie zespołu był, hm... bardzo różnorodny. Dosłownie groch z kapustą. Prawie każdy utwór z innej parafii. Bardzo innej. Po „Gypsy” mamy balladę, cudzą zresztą „Come Away Melinda” (z repertuaru Judy Collins), zaaranżowana nieco podobnie jak „Epitaph” King Crimson, kolejny to creamowski „Walking In Your Shadow”, z riffem cokolwiek „White Room” przypominającym, a następny to blues „Lucy Blues”, a płytę kończy protest song "Wake Up (Set Your Sights)", który w sumie wiele wspólnego ze stylem Uriah Heep nie ma. Jazzujący, przypomina bardziej Blood Sweat & Tears, tylko, że bez dęciaków. Absolutny brak spójności stylistycznej. Nie wyszło to zbyt dobrze na zdrowie całej płycie. Jak różna i różniasta stylistycznie, tak poziom też bardzo różny – początek – bardzo dobry. „Dreammare”, „I'll Keep on Trying” – mogą być, to dwa utwory typowe dla stylu zespołu, ale bez rewelacji. Podobnych, za to dużo lepszych Juraje nagrali pewnie ze dwa tuziny. Patetyczny „Wake up” – ma swój urok, nie szkodzi płycie. No i „Lucy Blues” i „Real Turned on” – marnawe.

Tak naprawdę to debiut Uriah Heep to trzy dobre utwory, a gdyby nie „Gypsy”, to pies z kulawą

Uriah Heep – Very 'eavy very 'umble (1970)

Written by bluesever

Friday, 18 June 2010 09:24 - Last Updated Tuesday, 19 March 2019 22:43

nołą by o tej płycie nie pamiętał. „Very 'eavy... Very 'umble” to najslabszy album grupy z tych nagranych do „Sweet Freedom” włącznie, kto wie, czy nie slabszy też i od „Return to Fantasy” (podobny układ – jeden klasyk, kilka niezłych i zapychacze). Ale początek został zrobiony i biorąc pod uwagę, że to debiut, można powiedzieć, że Uriah Heep dobrze rokowali na przyszłość. Co potem udowodnili. ---Wojciech Kapała, artrock.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)